

Krzysztof Karpiński: Muzyczna mapa dawnej Warszawy

Muzyki jazzującej słuchało się w wielu lokalach, co – jak na czas wojny – wydaje się nieprawdopodobne. W 1942 r. w Warszawie było czynnych prawie 380 restauracji i ponad 230 kawiarni. Nie były one już tylko miejscami spotkań towarzyskich. Handlarze próbowali dokonywać tu przeróżnych transakcji, spotykali się w nich ludzie podziemia – pisze Krzysztof Karpiński w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Podwójne oblicze Warszawy”

Początki II Rzeczypospolitej to nadrabianie zaległości niemalże we wszystkich dziedzinach, a więc także w muzyce. Sale koncertowe stały otworem głównie dla muzyki poważnej. Natomiast muzyka rozrywkowa (jazzowa) zadowolić się scenkami kabaretów i lokali rozrywkowych. W latach 20. powstały pierwsze czasopisma, przemysł fonograficzny, zaczęło działać radio. Wszyscy ciągnęli do Warszawy – tutaj znajdowało się centrum życia artystycznego. Ponad milionowa stolica miała wiele miejsc, gdzie spotykali się aktorzy i muzycy. Ich drugim domem stała się „Ziemiańska”, „Oaza”, ale też „Bristol” i „Adria”. Czołowe postacie ówczesnego show-biznesu to Hanka Ordonówna, Eugeniusz Bodo, Zygmunt Karasiński, Henryk Wars i Jerzy Petersburski.

Następowała asymilacja nowinek zachodnich, napływających z Paryża, Berlina, Nowego Jorku. Pośród nich istotne miejsce zajmowała jazzująca muzyka taneczna. W Sali Malinowej Bristolu przygrywał zespół Jakuba Kagana. W „Adrii” rej wodziły orkiestry Zygmunta Karasińskiego i Szymona Katuszka oraz Artura Golda i Jerzego Petersburskiego. W „Paradisie” śpiewała Wiera Gran. Osobistością był Wars, który skomponował muzykę do ponad 60

filmów. Iwo Wesby prowadził orkiestrę wytwórni płytowej Odeon. Aktywne były też panie – Janina Rotwandówna współpracowała z angielskim Melody Maker.

Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. i zmianie sytuacji politycznej w Niemczech do Polski – jako kraju otwartego i tolerancyjnego – zaczynają napływać muzycy pochodzenia żydowskiego. W 1934 r. przyjechał do Warszawy i tu zamieszkał wybitny trębacz Ady Rosner wraz ze swoim zespołem.

Wprowadzony przez niemieckich okupantów zakaz tańczenia w lokalach rozrywkowych wpłynął paradoksalnie na podniesienie poziomu muzycznego orkiestr, które nie grały do tańca, ale wyłącznie koncertowały

Wybuch II wojny światowej w sposób zasadniczy zmienił życie Polaków. Przestały działać instytucje użyteczności publicznej, sale koncertowe, a początkowo także lokale rozrywkowe.

Wielu muzyków zostało zmobilizowanych i stanęło w obronie ojczyzny, innych sytuacja zmusiła do zaprzestania jakiejkolwiek działalności. Po przegranej wojnie obronnej 1939 r. część muzyków znalazła się w niewoli niemieckiej.

Wprowadzona przez władze niemieckie godzina policyjna spowodowała, że muzycy pracowali o nietypowych porach, podczas poranków i popołudniówek. Natomiast obowiązujący zakaz tańczenia w lokalach rozrywkowych wpłynął paradoksalnie na podniesienie poziomu muzycznego

orkiestr, które nie grały do tańca, ale wyłącznie koncertowały. Zmieniły się też składy osobowe zespołów. Muzycy pochodzenia żydowskiego w obawie przed niemieckim okupantem wyjeżdżali na wschodnie tereny Polski, pozostałych zamknięto w gettach.

Muzyki jazzującej słuchało się już wtedy w wielu lokalach, co – jak na czas wojny – wydaje się nieprawdopodobne. W 1942 r. w Warszawie było czynnych prawie 380 restauracji i ponad 230 kawiarni. Nie były one już tylko miejscami spotkań towarzyskich. Handlarze próbowali dokonywać tu przeróżnych transakcji, spotykali się w nich ludzie podziemia.

Bardzo aktywnymi muzykami byli Georg Scott oraz Bronisław Stasiak. Ten ostatni grał do kwietnia 1942 r., kiedy to został aresztowany przez gestapo i osadzony w Oświęcimiu, następnie przetransportowano go do Buchenwaldu, skąd już nie wrócił. Warto podkreślić, że już na samym początku wojny związał się z podziemiem, potem został członkiem Armii Krajowej. Warto podkreślić, że występy orkiestry Bronisława Stasiaka – zwanego królem jazzu – zawsze były wydarzeniem dla słuchaczy.

Orkiestra Wiesława Wilkosza występowała przed mikrofonem Polskiego Radia stanowiąc tło dla patriotycznych przemówień prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego

Georg Scott był obywatelem amerykańskim i nie obowiązywały go wszystkie rygory związane z działaniem okupanta. Miał w swoim mieszkaniu

radio, którego przychodzili słuchać jego koledzy, nierzadko członkowie Armii Krajowej, ale także muzycy pochodzenia żydowskiego.

Orkiestra skrzypka Wiesława Wilkosza, tuż przed wojną związana z cukiernią Lardellego, we wrześniu 1939 r. występowała przed mikrofonem Polskiego Radia stanowiąc tło dla patriotycznych przemówień prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego. W tym samym roku muzycy rozpoczęli pracę w restauracji Hotelu Europejskiego z solistą Mieczysławem Foggiem. Grywali też na pływającym na Wiśle statku „Bajka”. W roku 1942 Wiesław Wilkosz jako skrzypek oraz jego syn Włodzimierz jako organista (aktor do dzisiaj mieszkający w Warszawie) zagrali na mszy w kościele na Powązkach podczas pogrzebu marszałka Edwarda Rydza Śmigłego (Adama Zawiszy). W czasie Powstania Warszawskiego Wiesław Wilkosz występował wraz z Mieczysławem Foggiem w różnych miejscach Warszawy niosąc otuchę walczącym.

Getto warszawskie powstało jesienią 1940 r. Zaczęły tam działać teatrzyki, kabarety, wydawano czasopisma, odbywały się koncerty. Początkowo spotkały się to z akceptacją Niemców. Działalność rozrywkową prowadzono w wielu miejscach, jednym z nich była kawiarnia „Nowoczesna” (ul. Nowolipki 10). Od początku 1941 r. występowała tam orkiestra skrzypka i kompozytora Artura Golda, składająca się z muzyków zamkniętych w getcie. Solistami byli Arkady Flato – skrzypek znany z przedwojennych koncertów radiowych oraz pianista Władysław Szpilman, grający jazzowe przeróbki utworów filmowych.

W połowie 1941 r. kierownikiem muzycznym teatru rewiewego „Femina” (ul. Leszno 35) został Iwo Wesby, były dyrygent orkiestry teatru „Qui Pro Quo.” Ten sam artysta był kierownikiem muzycznym rewii „Di Lustike kapele” w teatrze „Nowy Azazel” (ul. Nowolipie 72) oraz innych scenek rewiewych,

którymi literacko kierował Jerzy Jurandot. Ważnym miejscem życia muzycznego warszawskiego getta była kawiarnia „Sztuka” (ul. Leszno 2) z dużą salą koncertową. Często występował tu duet fortepianowy Władysław Szpilman – Adolf Goldfeder, parafrazujący utwory z kręgu muzyki klasycznej. Działał tu kabaret, występowała też Wiera Gran.

*Na terenie getta występowali też
muzycy polscy – swoje honoraria
przekazywali kolegom
pochodzenia żydowskiego,
którym nie wolno było opuszczać
murów getta.*

W getcie został osadzony Szymon Kataszek, znany przed wojną, wyjątkowo uzdolniony pianista z orkiestry Karasińskiego, który tutaj dyrygował trzydziestoosobową

orkiestrą Służby Porządkowej i prowadził chóry dziecięce. Na terenie getta występowali też muzycy polscy. Swoje honoraria przekazywali kolegom pochodzenia żydowskiego, którym nie wolno było opuszczać murów getta.

Byli to m.in. Aleksander Tumeł, Bronisław Stasiak i Georg Scott.

Uciekinierom z getta wielokrotnie pomagali inni artyści, wśród nich August Agbola Brown – czarnoskóry perkusista zamieszkały w Warszawie.

Latem 1942 r. życie kulturalne w getcie warszawskim zamarło. Wielu muzyków zostało zamordowanych przez hitlerowców, wśród nich: Zygmunt Białostocki, Leon Boruński, Arkady Flato, Adam Furmański, Artur Gold, Jakub Kagan, Szymon Kataszek.

Krzysztof Karpiński

(ryc. Kazimierz Śramkiewicz „Jazz”, Muzeum Narodowe w Warszawie)